№. 74. w Wtorek dnia 28. Marca 1848.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, dnia 26. Marca wieczorem. — O godzinie 5téj z południa nadeszła sztafeta od Deputacyi naszéj z Berlina, która donosi, że skutki jéj dotychczasowych działań i układów z ministertwem są następujące:

Komitet narodowy ma podać członków do komissyi mającéj zreorganizować cywilnie i militarnie W. Ks. Poznańskie. W téj komissyi mają zasiadać Naczelny Prezes Beurmann i Jenerał Villisen jako komissarze królewscy.

Naczelny prezes ma być Polak wskazany przez komissyą.

Komissarze dystryktowi i landraci mają ustąpić miejsca osobom wybranym przez komissyą do zawiadowania policyi administracyjnéj.

Komissya może wskazywać osoby urzędników tak w administracyach i sądownictwie do dymissyi, byleby zapewnić im exystencyą na lat dwa.

Wojsko polskie ma być organizowane.

Forteca będzie miała załogę z wojska pruskiego jeszcze istniejącego; wojsko to jednak tylko za rozkazem komissyi działać i poruszać się może. Niemiecki język ma być bezpieczony dla Niemców. Organizacya szkół i instytutów będzie polska.

Doniesienie to jest stwierdzone podpisem dwóch członków deputacyi X. Arcybiskupa Przyłuskiego i Krauthofera. Przybyli dwie godziny późniéj dawny więzień Adolf Malczewski i kupiec Mamroth, tę samę przywieźli wiadomość. Przy téj sposobności prostujemy dawne nasze doniesienie o porozumiewaniu się Polaków będących w Berlinie z ministrami w ten sposób, że pan Koźmian nie był do ministra hr. Arnima przywołany, i że tylko istniejący wówczas komitet polski do porozumiewania tego wpływał.

### Komitet narodowy.

Bracia obywatele! Doszły was zapewne wiadomości, że po całym świecie we wszystkich krajach zaczęto nie przemyśliwać już tylko ale pracować zaraz nad tém, aby wszyscy ludzie równi pomiędzy sobą, i różniący się tylko tém, o ile odznaczają się pracą, życiem uczciwém i poświęceniem się za kraj, wzajemnie sobie podawali ręce. W téj myśli działając i my, jako wybrana z ramienia ludu władza oświadczamy, że wszelkie, jakie dotąd istniały pomiędzy nami różnicę stanów znosimy na zawsze. Nie ma już szlachty, nie ma chłopa, ale wolni obywatele, pomiędzy sobą bracia i równi, bośmy wszyscy dziećmi jednéj matki Polski, którą z nieszczęścia wydźwignąć pierwszą teraz naszą i najświętszą powinnością. Nie waśmy się pomiędzy sobą, słuchajmy podszeptów ludzi, którzy sieją pomiędzy nami niezgody i kłótnie, którzyby nas chcieli poważnić, aby tém łatwiéj było im trzymać nas w niewoli i w ślepém dla siebie posłuszeństwie, ale z wszelką ufnością i wiarą zabierzmy się do dzieła. Przytém pamiętajmy na to, aby nie targać się na cudzą własność, nie rabować ani niszczyć nie potrzebnie, w uczciwy sposób nabytego mienia, bo niegodnémby było, aby wybijający się na wolność Polak miał się dopuszczać gwałtów i robić sobie przez to nieprzyjaciołmi tych, których przez przyjacielskie postępowanie będzie można pozyskać dla siebie. — Poznań d. 24. Marca 1848.

(Tu podpisy.)

Poznań. **Do Braci Polaków.**

Bracia! przyszedł czas radości i zmartwychwstania, ale bez ofiar zmartwychwstania nie masz! Do was się ojczyzna po ofiary odzywa. Pokazaliście wszędzie, gdzie tylko głos do powstania zagrzmiał, zapał święty do sprawy ojczystéj.

Ojczyzna zmartwychwstająca woła do was, byście składali na jéj ołtarzu, co wam w lepszych czasach ku posiadaniu powierzyła. Poświęcacie jéj wasze zdrowie i życie, poświęćcie jéj i to, co ma mniejszą od zdrowia i życia wartość, dajcie jéj część zbytkowego zasobu. — Skarb i wojsko w powstaniu jest pierwszym warunkiem porządku i działania energicznego. Dzisiaj już nie wystarczą słowa, czynu potrzeba, do czynu środki konieczne. Ale i sił zbrojnych bez skarbu w porządku organizować nie można. Może monety brzmiącéj ziemie bliższe Ojczyzny nie mają. Dajcie to, co dziś jedynie zastąpić zdoła monetę, — dajcie srebro i złoto; — może to kruszec z wnętrzności naszéj ziemi skopany, może go w minach Carostwa okowane ręce więźniów sybirskich, skropione łzą i potém nieszczęśliwych Braci naszych kopały. Już prawe Ojczyzny dzieci złożyły na ręce komitetu narodowego znaczne w tym względzie daniny; — drobne czyli wielkie zasoby Wasze, — wszystko zarówno, — dawajcie co jest!

Groźne nasze położenie: niech wam żadne ofiary nie będą trudnemi, bo ich wola Polska, o którą dzień i noc błagaliście Boga z łzą w oku, a w sercu z boleści. Zdejmujcie łańcuchy, rzucajcie pierścienie, dawajcie srebra i przepychu, a uwolnicie naszych więźniów z Sybiru i Kaukazu, a powrót wygnańców tęskniących do matki ojczyzny i oswobodzenie Polski sowitą będzie za ofiary wasze. w Poznaniu dnia 25. Marca 1848.

(Tu podpisy.)

Poznań, dn. 24. Marca po południu. — Przybyli z Berlina więźniowie, nie umieją wypowiedzieć, z jaką przychylnością, z jakim zapałem zajmują się Berlinczycy, obywatele i akademicy, sprawą polską. Radość ze zdobytéj wolności chcą dzielić z Polakami; przysięgają po miejscach publicznych, w mowach uroczystych, że doputy agitacyi nie zaniechają, dopóki Polska przywróconą nie zostanie. W Polsce niepodległéj chcą widzieć prawdziwy tryumf wolności i zarazem pewną rękojmię praw, których się dobili. Na pierwszy wystrzał Moskali zaręczają, że całe wyruszą Niemcy. Zdaje się, że w Niemcach ujrzymy wnet nie tylko oswobodzenie Księstwa i Galicyi, ale nadto silnych sprzymierzeńców przeciw absolutyzmowi i ciemięztwu wschodniemu.

Podróżni przybywający z Królestwa opowiadają, że w tych dniach odkryto w Warszawie spisek, w skutek czego kilku powieszono a wielu wywieziono na Sybir.

Z Krakowa dochodzą nas pod dniem 17. Marca następujące wiadomości: Po nadejściu wiadomości z Wiednia, mieszkańcy Krakowa stłumiony długo w swych piersiach zapał już dłużéj wstrzymać nie mogli. Donieśliśmy, jak braci swych więzionych natychmiast z lochów wypuścili. Utworzyli natychmiast komitet narodowy podobnie sprawie Polski jak tutejszy przewodniczący. Wojsko austryackie nie opuściło wprawdzie miasta, ale opuściło dawniejsze swe postępowanie i dążnościom narodowym polskim już żadnego nie stawia oporu.

Akt ogłoszenia Rzeczypospolitéj nie odbył się w rzeczy saméj dotychczas i o tyle odwołać należy nasze doniesienie.

Pleszewo, 23. Marca. — O godzinie 10. zadzwoniono tu na gwałt, lud sypnął się uzbrojony w widły, drągi itd. i stanął na rynku. Tam przybył też komitet. Przypięto kokardy białe z czerwonem, udano się do kościoła i postanowiono przestrzegać spokojności i bezpieczeństwa. Z Jarocina, Mieszkowa, Ostrowa i Krotoszyna podobne nadchodzą wiadomości. Wiele już rodzin uchodzi z księstwa a liczba ich zapewne się powiększy.

(Gaz. wrocławska.)

### Niemcy.

Berlin, d. 25. Marca. — (Petycya o wyborach.) Zgromadzenie przed namiotami w zwierzeńcu postanowiło przesłać adress do króla Imci, komitet na ten cel wysadzony napisał adress i przesłał go wczora w południe do ministra Arnima, brzmi jak następuje:

Naj. Panie! Wrocławscy deputowani przedłożyli WKMci życzenie większéj części tamecznych mieszkańców, ażebyś na nowo powołanych sejmów prowincyalnych na sejm walny nie użył w czasie tak zwburzonym za środek

ułagodzenia umysłów; WKMć racz wydać z własnego ramienia prawo wyborcze tymczasowe, rozporządzić niezwłocznie wybory w całéj monarchii i tylko w połączeniu z taką nową wybraną reprezentacyą ludu, postępuj na drodze wolności i narodowości.

Podpisani zostali wybrani na zgromadzeniu ludu berlinskiego dnia 23. za organ swoich uczuć i łączą się z temi życzeniami. Działają w ten sposób boś sam Naj. Panie oświadczył, że pójdziesz za jednozgodnem życzeniem w téj mierze, jeżeli się objawi ono we wszystkich częściach monarchii.

Czas tak ważny odrzuca połowiczne środki. Byłoby to środkiem połowicznym, gdyby utrzymano postanowienie zwołania połączonych sejmów prowincyalnych, przez co rozumiano w pierwszéj chwili strapienia ujrzyć punkt oparcia prawnego życzenia. Podczas i po dniach 18., 19. i 20. Marca z takąś się zapatrywał nadzieją na przyszłość szczęśliwych rządów swoich, że nam się wydawać musi zbytecznem zgromadzenie, które oczekuje swego rozwiązania. Duch czasu, który oskrzydlił przestarzały skład tego obradującego ciała, tem bardziéj oskrzydlił je w téj chwili. Nie wierzą powszechnie w zdatność tego zgromadzenia, do nadania prawa wyborów liberalnych. Jesteśmy przekonani, że WKMść idąc za popędem uczucia własnego, które się z takiem zaufaniem objawiło do ducha czasu, tudzież spowodowany przez ministerstwo, którego jest zadaniem, okazać dowody niepodlegające żadnemu powątpiewaniu o uczuciach jego przyjacielskich dla ludu, wydasz prawo wyborcze, zasadzające się na wyborach wprost odbywać się mających jako odpowiedniejsze, niż to, którego się możemy spodziewać po rozprawach panów stanowych i reprezentantów prowincyalnych wybranych w skutek przywilejów im służących. WKMść powiedziałeś, że masz zamiar stanąć na czele ruchu. Nie pozwólmy, ażeby reprezentacya opierająca się na przedawnionych i zaniechanych stosunkach Ciebie wparła w bój środkowy i żebyśmy tu nie zobaczyli sprzeczności ucieleśnionéj rządu, który jest liberalniejszym niż przestarzały organ stanów.

Gdyby nadane tymczasowe prawo wyborów opóźniło zgromadzenie się nowych stanów wybranych na najobszerniejszéj podstawie choć o 3 tygodnie po 2. Kwietnia, to jeszcze przez tę stratę czasu zyskamy pół wieku. — A jeżeli zastanowimy się nad tém, że owe przestarzałe stany prowincyalne mają się zgromadzić, ażeby obradowały nad sposobem nieistnienia swego dalszego i dla tego wybory powinny na nowo się rozpocząć, natenczas upraszamy WKMść o nadanie nam z własnego natchnienia sposobności do obradowania nad stanem naszym politycznym przez wybory, przez co niespokojność umysłów, wszystkie wody wezbrane, zleją się w kanał czynności świadoméj, spokojnéj i oczyszczającéj nowe uczucia.

Pozostaw królu dawniejsze instytucye poza sobą! Wierzymy duchowi, który nam przyrzeka nowe zbudować. W tym duchu nadaj WKMść jak najspiesznéj prawo wyborcze na zasadzie: każdy Prusak jest wyborcą i wybieralnym! i zwołaj natychmiast reprezentacyą, na którą patrzeć będzie lud z pewną ufnością.

Przyjm WKMść powinne poszanowanie podpisanych reprentantów przez lud wybranych. Berlin, dn. 24. Marca 1848.

Berlin. — Pomiędzy poległymi na barykadach Berlina wymieniają trzech chłopców od dwunastu do trzynastu lat, z których jeden tak silnie trzymał po śmierci pałasz w ręku, że ledwo można mu było go wyjąć. Albert Leitzke chłopiec niemowa, także poległ od kartacza podczas walki w barykadzie. Oprócz tego zginęło w barykadach sześć kobiet, bo kobiety częścią walczyły, częścią donosiły jedzenia walczącym, częścią lały kule.

Lud Berlina bardzo szlachetnie sobie poczynał. Tylko ukarano majora Preussa, który wewabił do siebie studentów i kazał wojsku strzelać do nich, lud wszystkie jego ruchomości kosztowne, zegary, zegarki, bronzy i t. d. popalił i poniszczył i niedozwolił nikomu rozbierać tych przedmiotów. Preuss ratował się ucieczką, inaczéj byłby go lud udusił. Rękawicznik Wernike zdradził zaś Polaka u niego przechowanego i jemu popalono wszystkie ruchomości, sam zaś rękawicznik uciekł. Na drzwiach ich pomieszkań napisano: tak karzą zdrajców. Podają teraz liczbę poległych w walce na ulicach Berlina 1700 osób, z tych 1000 legło z wojska.

Dr. Zinkeisen redaktor gazety powszechnéj pruskiéj oświadczył przed deputacyą obywateli, która do niego przyszła, że opis wypadków w Berlinie od 15. do 19. Marca, który był zamieszczony w Num. 18. gazety pow. pruskiéj z Berlina, władza ministeryalna mu do zamieszczenia nadesłała, a ponieważ w tym opisie wypadki zupełnie fałszywie są opowiedziane, przeto nie może za ten artykuł odpowiadać. Oświadczenie to zamieścił redaktor gaz. pow. pruskiéj w Zeitungshalle pod datą Berlin 20. Marca, o godzinie wpół do dziesiątéj.

Młody starozakonny uczony, znany w Berlinie pod nazwiskiem filozofa Weissa, był wielkim entuzyastą i kiedy mawiał o konstytucyi, powtarzał często: pięknemi słowami nie zdobędziemy jéj, lecz na barykadach i ja też zginę na barykadzie. Jakoż ziściła się przepowiednia. Filozof Weiss zginął na barykadzie. Uchwycił ręką jedną za chorągiew, a drugą za pałasz i wołał na towarzyszów, którzy szli za nim: bracia, daléj za mną, musimy zabrać armaty, aby nam nie szkodziły. Jakoż odbierał zabrane już na ulicy królewskiéj (Koenigsstrasse) barykady śród gradu kartaczy, aż nareszcie na ostatniéj szczeble w piersi kartaczem, poległ, trzymając jeszcze po śmierci bohaterskiéj w ręku pałasz i chorągiew.

Według najpewniejszéj wiadomości z Berlina, u jednéj ogromnéj barykady na szerokiéj ulicy poległo 300 żołnierzy z gwardyi pieszéj w czasie szturmu. Jeden tylko głos słyszymy o bohaterstwie robotników z fabryk Borgisa, Egerlsa i innych, którzy po kilka razy odbijali zabrane już barykady, nie mając nic więcéj w ręku czasem, jak drągi żelazne, młoty, siekiery, któremi przerzedzali szeregi wojska strzelającego lub idącego na bagnety.

Królewiec, d. 21. Marca. — Poczty berlinskie nas nie dochodzą regularnie z Berlina. Wzburzenie w mieście wielkie panuje. O godzinie 2. dzisiaj nadeszła sztafeta, lud żądał od pocztmistrza, do którego nadeszła, depeszy. Pocztmistrz oświadczył, że jest do Rossyi przeznaczoną. Natychmiast zażądano jéj wydania, ponieważ postanowiono nie przepuszczać żadnych depesz do Rossyi, któreby mogły wzywać o przywołanie rossyjskiego wojska. Pocztmistrz chciał się rozmówić z prezesem naczelnym i udał się do niego w towarzystwie massy ludu. Lecz lud nie dowierzał téj konferencyi dwóch naczelnych urzędników, udał się przed pocztę i domagał się depeszy. Oświadczono im, że depesza nie może być wydaną, bo ją już odesłano do Rossyi. Zaraz za nią posłano gońców, nauczyciel Witt dognał sztafetę i odebrał ją napowrot pocztarkowi. Wchodzą z nią w tryumfie do miasta o $5\frac{1}{2}$ godzinie po południu. Postanowiono wszystkie sztafety do Rossyi przejmować i odbierać im depesze. Odtąd przeglądają wszystkie poczty nadchodzące, Walesrode, Malmros i Dr. Jacoby, przy pomocy ludu. Także i depesze do prezesa naszelnego i do wszystkich władz wojskowych.

Królewiec, 22. Marca, o 7méj godzinie w wieczor. — Naczelny prezes Bötticher dziś ma zamiar złożyć swe urzędowanie. Ponieważ sekretarz poczty Krause starał się jednę depeszę tajnie wysłać do Petersburga, czemu jednak przeszkodzono, i uważanym jest nadto za tajnego ajenta raportującego, przeto lud postanowił go ukarać i szuka go w téj chwili po całem mieście dla dania z niego przykładu. Krause zbiegł tymczasem z miasta.

Elbląg, 28. Marca. — W naszém mieście wielkie wzburzenie panuje. W téj chwili o 7. godzinie wieczorem rozszerza się pogłoska, że 300 ludzi rusza na miasto z czerwoną chorągwią. Huzary siedli na koń.

Milicz, dn. 24. Marca. — Wieczorem o godzinie 6. Droga z Krotoszyna do Milicza cała jest zapchana wozami, pojazdami, pieszymi, extrapocztami i półwozami zapełnionemi zmykającymi z Krotoszyna, Jarocina, Mieszkowa, Nowego miasta n. Wartą, Żerkowa, Miłosławia, Borku, Dobrzycy i innych małych miast Wielkiego Ks. Poznańskiego. Wszyscy ratują się do Milicza na granicy szląskiéj. W domach prywatnych i zajezdnych niemożna nawet dostać noclego za 10 lujdorów. Taką wiadomość zamieszcza gazeta wrocławska z d. 26. Marca r. b. i sądzimy, że znów ktoś z redaktora gazety wrocławskiéj zażartował, jak o zatrutych koniach w Pleszewie. Bo czytamy pomiędzy anonsami na stronnicy 736 w drugim dodatku tejże gazety oświadczenie pana Sudera sekretarza powiatowego z Pleszewa, iż zamieszczona wiadomość z Pleszewa w gazecie wrocławskiéj, o zatruciu koni ułańskich, jest wymysłem podłym fabrykantów gałgaństw. Spodziewamy się, tak kończy swoje oświadczenie pan Suder, że czas upłynął, gdzie do hańby ucisku nieszczęśliwego ludu, jeszcze dodawano infamią miotania bezkarnie na niego podejrzeń.

Münster, 22. Marca. — Chłopi w okolicy naszéj powstali. Gminy chłopskie Nordwalde i inne podały adres do króla, w którym żądają: 1) aby każdy mieszkaniec kraju był wyborcą i wybieralnym, bez różnicy wyznań, ponieważ wszyscy są bracia; 2) aby każdy radził nad prawami, ponieważ wiemy lepiéj sami, co nam potrzeba, niż urzędnicy, którzy o nas niedbają; 3) landraci mają być wybierani przez wszystkich z powiatu, gminni urzędnicy przez gminy. Dotychczasowi urzędnicy znają tylko biura swoje, ale nie nasze potrzeby; 4) Dawne sądy chłopskie w gminach powinny być przywrócone jak dawniéj bywało. Nie będziemy się włóczyć po drogach dalekich do sądów w miastach, i niepozwolimy ze siebie zdzierać pieniędzy za processa, spadki, regulacye, bo to sami lepiéj osądzimy przez sędziów z grona chłopów wybranych; 5) podatki sami w gminach od siebie ściągać będziemy; 6) feudalnych danin nie chcemy płacić, dawniéj co innego, bo nas po burgach bronili przed napaścią nieprzyjaciół; 7) w gazetach musimy czytać spis wydatków i przychodów państwa, ciekawi jesteśmy, na co też to my płacimy; 8) podatki od stempla, klassycznego, od przemysłu biednego rzemieślnika muszą być zniesione, a gruntowe zmniejszoném; 9) sól powinna być tańsza; 10) wojska nie potrzebujemy, koszary po niém, niech przeznaczą dla biednych, którzy nie mają za co płacić komornego. Nasza młodzież wyuczy się wkrótce z nami w mustrze, w czasie wolnym od pracy, a będziemy lepiéj gromili nieprzyjaciół, niż żołnierze, bo to są machiny, które nastawić, to młócą, nie pytając na co i po co; 11) każdy redaktor powinien pisać, co myśli, ażeby oszustwa stawiać pod pręgierz; 12) wszyscy więźniowie, którzy po więzieniach za przestępstwa przeciw królowi i krajowi jęczą, czy to są Polacy czy Niemcy, niech zostaną wypuszczeni; 13) niech zamienią domy poprawy, które gorszą jeno człowieka, w domy takie, gdzie prawdziwie ludzie się mogą poprawić, a naprawionych niech wypuszczają na wolność uroczyście.

Trier, dnia 19. Marca, — I u nas panuje wzburzenie. Kiedy

5. kompania 30go pułku piechoty miała ruszyć do Prim, stanęła jak wryta, jenerał zakomenderował, aby uderzono bagnetem na bramę, którą lud u mostu zamknął, żołnierze nie usłuchali go i spuścili broń do nogi. Na komendę pal, żaden żołnierz nie dał ognia, na powtórną komendę: pal, wystrzeliła kompania w powietrze, tylko jeden podoficer przyłożył się na człowieka i zastrzelił go. Był to wieśniak z Markusberge nazwiskiem Weiland pod Trierem. Lud zaczął ciskać kamieniami na przybyłych tymczasem ułanów i oficerów, którzy »pal« komenderowali. Dopiero kiedy artylerya i massy piechoty przybyły, lud ustąpił z bramy przy moście i niósł na barkach poległego Weilanda po ulicach miasta. Obawiamy się dziś wieczorem bardzo niespokojności.

Kolonia, d. 21. Marca. — Nasze miasto w jednéj chwili utworzyło 17 kompanii gwardyi obywatelskiéj i dziś wieczorem pełnić będzie służbę.

Darmstadt, dnia 20. Marca. — Deputowany Reh uczynił wniosek w izbie deputowanych, o niezwłoczne przywrócenie Polski. Izba postanowiła się zastanowić nad tym wnioskiem.

Monachium, dn. 20. Marca. — Król bawarski Ludwik I. złożył koronę. Adjutant króla przybył do odwachu studentów i rzekł: Król Ludwik abdykował. Oświadczył nam, że przez dwadzieścia i dwa lata rządził według zasad, które uważał za stósowne, teraz przymuszonym został do poczynienia koncesyi, przyrzeczeń, których nie jest w stanie dopełnić i dla tego woli to oświadczyć i składa koronę. Następca tronu wstępuje na tron jako Maksymilian II. Ciężkie nas klęski czekają. Miał ten słuszność, co nam przepowiadał jeszcze w Stycz. r. b. z dawnego proroctwa znalezionego na okładce staréj książki, że wielkie nadejdą w tym roku wypadki, a brzmi ono, jak następuje: Quando sanctus Adalbertus pascha dabit, Totus mundus vae clamabit.

## Królestwo Polskie.

Warszawa dn. 24. Marca. — Z rozkazu JO. księcia namiestnika królestwa Polskiego, podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Warszawy:

1. Wszelkie zbieranie się ludu w tłumy zabrania się: przeciw naruszającym zakaz ten, przedsiewzięte będą jak najsurowsze środki, a w razie oporu, użytą będzie broń.

2. Zabrania się również biedz na pożary, jeżeliby takowe gdzie wynikły; do gaszenia bowiem służy straż ogniowa: z przybywającemi zaś na pożar oprócz osób, którym to z obowiązku służby wypada, postąpionem będzie jako z wykraczającemi przeciwko porządkowi.

Warszawski wojenny jenerał-gubernator, jenerał adjutant, książe Gorczakow.

## Austrya.

Wiedeń, dn. 24. Marca. — Dziś nie przybył żaden kuryer z Medyolanu i Wenecyi. Rząd ma wielki kłopot z tego powodu. Wiadomo bowiem, że w Medyolanie utworzył się rząd tymczasowy ludu i osiadł w ratuszu. Marszałek Radetzki uderzył z wojskiem na ratusz i wziął go szturmem. Tak przynajmniéj napisał w ostatniéj depeszy z d. 19. w nocy. Ale od tego czasu żaden kuryer nie przybył od niego. — Kuryer z Lwowa także jeszcze nie przybył do Wiednia.

Obudziła się tu dawna nieprzyjaźń pomiędzy Austryą i Prussami o przewodnictwo w Niemczech, z powodu ogłoszonéj odezwy do króla pruskiego do mojego ludu i do narodu niemieckiego. Wiedeńska gazeta powiada z tego powodu: Austryi ocknienie nabawiło przestrachem Prussy, że im się z rąk wyślizguje przewodnictwo nad Niemcami, Dziś Prussy już o krok daléj postąpiły. Król pruski najkrótszą drogą chwyta za ster nad Niemcami. Kto powołał króla pruskiego do tego steru? Naszem zdaniem, on sam siebie powołał. Austrya i rzesza niemiecka mają także głos swój stanowczy, chociaż spała przez lat trzydzieści. Cóż znaczą te słowa: mam zamiar spowodować monarchów i stany do wysłania swych deputowanych na sejm wspolny, na jaki sejm »pruski?« Czyliż na to nie mamy bundestagu, który się teraz reformuje? Czy oprócz niego, chcą jeszcze jaki pokątny utworzyć parlament? — Pomijmy dalsze zarzuty téj gazety, w któréj nawet wspomniano podstępnie o ucieczce króla do Szpandau, o któréj wspomniały gazety francuzkie jakoby nadeszły drogą telegraficzną do Paryża. (Gaz. wrocławska.)

Z Tarnowa w Galicyi donoszą, iż skoro się lud tamże dowiedział, że politycznych więźniów wypuszczono w Krakowie, udał się do kreishauptmanna z żądaniem, ażeby powypuszczał więźniów, których miano odwieść do Brünn. Co też uczynił. W dniu następnym zgromadzili się pod przewodnictwem księcia Sanguszki i marszałka Aleksandra Marynowskiego obywatele i postanowili dobrowolnie uwolnić od robocizny wszystkich swoich chłopów i żądali od kreishauptmana, ażeby komissarze powiatowi z nimi lepiéj się obchodzili, bo postępowanie tyrańskie nie zgadza się z naszemi czasami. Deputowanym od chłopów oświadczyli zgromadzeni panowie, że teraz wszystkie stany, a więc i szlachta i chłopi powiązani są ze sobą przez związki braterstwa, tak że odtąd na wsiach urzędnicy tylko będą stróżami publicznéj spokojności i porządku, i że nie należy słuchać pogłosek rozsiewanych przez chytrych i płatnych szpiegów, do burzenia stanów jednych na drugie. Obywatele zgromadzeni zaręczali nadto chłopom, że przebaczają im spełnione morderstwa i okrucieństwa na obywatelach w roku 1846. Widok był rozczulający godzących się i przebaczających obywateli i chłopów. — Miasto Tarnow jest spokojne, tylko wytłuczono okna osobom znienawidzonym. (Gaz. wrocł.)

## Węgry.

Prezburg, dnia 17. Marca. — Deputacya przez nas posłana już z Wiednia wróciła, otrzymawszy pomyślną odpowiedź na wszystkie swe żądania. Arcyksiążę Stefan mianowany został namiestnikiem w Węgrzech, ministeryum nowe już utworzono; składa się ono z samych członków dawnéj opozycyi; można się po nich spiesznego i stanowczego działania na drodze reform spodziewać. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem uradzono póty się nie rozjeżdżać, póki najważniejsze punkta co do reorganizacyi Węgier nie będą uradzone.

Presburg, dnia 19. Marca. — Położenie nasze jest zupełnie to samo, jak położenie Francyi w roku 1789. I u nas zupełna reorganizacya jest konieczną, konieczne jest pogodzenie różnych klass między sobą i zjednoczenie wszystkich tych, którzy na naszéj ziemi żyją w wspólnem, zgodnem działaniu. Rewolucya więc jest u nas rzeczą, któréj uniknąć nie można, ale będzie to rewolucya na polu zgody i wzajemnych koncessyi, bez owych krwawych, nienaturalnych wysokości, które się z uczuciem wolności dla wszystkich i jedności braterskiéj połączyć nie dają. Odbędzie się ona spokojnie, bo władze legalne same wzięły inicyatywę reform, bo wreszcie klassa uprzywilejowana sama podaje dłoń bratnią klassie uciśnionéj, sama ją wzywa do udziału w prawach obywatelskich. Jakie skutki ta rewolucya na zewnątrz wywrze, tego jeszcze dzisiaj przewidzieć nie można, czyli w stosunku swym dawnym pozostanie do Austryi, czyli też oddzielne zupełnie państwo utworzyć zechce; tyle tylko z pewnością zaręczyć możemy, iż Węgry nadal chcą zostać narodem samodzielnym, rządzącym samym sobą postępującym na drodze narodowéj polityki. Iż ministeryum stojące na czele naszego rządu będzie umiało zadosyćuczynić potrzebom czasu, iż będzie działać w duchu czysto narodowym, daje nam tę pewność stanowisko, które Ludwik Kossuth i hrabia Bathyanyi w działaniach swych już zajęli.

Hrabia Bathyanyi następne wydał rozporządzenie: iż zważając, że Węgry oddzielne stanowią państwo, wszystkie kassy rządowe zapieczętowane być mają, i wysyłanie pieniędzy rządowych do Wiednia wyraźnie się zakazuje. Tenże wydał rozporządzenie, iż każdy urzędnik za swoje działania jest odpowiedzialnym.

Na wczorajszém posiedzeniu nadzwyczajnem sejmowem ogłoszono uwolnienie włościań od poddaństwa: odtąd nawet i czynszu od roli im na własność nadanéj płacić nie będą. Strata, którą właściciele dóbr przez nadaną wolność włościanom ponoszą, ma być późniéj wyposrodkowaną i wynadgrodzenie, które im się należeć będzie, na cały kraj w formie podatku rozłożoną. — Deputowani kapituł duchownych zrzekli się dobrowolnie wszelkiego wynadgrodzenia. Postanowiono także na tymże posiedzeniu: zrównanie wszystkich wyznań, sekularyzacyą wszystkich dóbr duchownych, ponieważ odtąd kapłani z skarbu pensyą pewną odbierać będą. Postanowiono nareszcie zniesienie wszystkich przywilejów.

Doszły rząd nasz bardzo niepokojące wieści o ruchach republikańskich w Pesth, tak iż hrabia Bathyanyi prezes rady ministrów do tegoż miasta natychmiast wyjechał.

## Francya.

Paryż, 21. Marca. — Śród licznych projektów, zasługuje przed innemi jeden na szczególniejszą uwagę. Wszystkie przedsięwzięcia na akcie założone, to jest, wszystka własność zbiorowa bądź w kolejach żelaznych, kopalniach lub przedsięwzięciach przemysłowych, ma być zakupiona przez państwo i wspólnie przez proletariat używaną! — Minister skarbu zgromadził około siebie najznakomitszych właścicieli świata finansowego francuzkiego, ażeby się z nimi ułożyć względem warunków tego olbrzymiego i w ekonomii narodów niesłychanego układu.

Rotschild z braćmi swoimi z Londynu i Frankfurtu odwiedzili nowego prefekta policyi Caussidièra i oświadczył mu, że nie ma zamiaru opuścić Paryża, albo jak głoszą na giełdzie londyńskiéj, nawet Francyi, i likwidować swoje interessa. Nie tylko dotrzyma układu z Francyą zawartego, ale jeszcze okaże się przychylniejszym dla rzeczypospolitéj niż dla Filipa Ludwika.

Na polach elizejskich widzimy demokratów niemieckich mustrujących się, ale bez broni. Wczoraj o pierwszéj godzinie naradzali się na placu Magdaleny, a potém przy baryerze Monceau, nad planem wyjechania do Niemiec. Union powiada, że ich było do 10,000.

Rząd tymczasowy odłożył wybory gwardyi narodowéj aż do 5. Kwietnia.

Rząd tymczasowy udał się in corpore na posiedzenie parlamentu robotników. W końcu posiedzenia rzekł Ludwik Blanc z uniesieniem: moi przyjaciele, zwiastuję wam wielką nowość. Rzeczpospolita odnosi tryumfy we wszystkich częściach Europy. Mój kolega, pan Lamartine, minister spraw zewnętrznych doniósł mi, że odebrał wiadomość, o wybuchu rewolucyi we Wiedniu. (Oklask i radość powszechna.) Metternich uciekł. (Trudne do opisania uniesienie.) Śród odgłosu: niech żyje rzeczpospolita uniwersalna! rozeszło się zgromadzenie.

## Anglia.

Dalszy ciąg relacyi o kredycie Wielkiéj Brytanii:

Przed ową epoką mnóstwo działań finansowych nie powiodło się dla

braku kredytu państwa, ale zwrot do prawdziwych zasad wydźwignął Anglię z złego położenia do siły i potęgi, doprowadził ją do przedsięwzięć i bogactw wskazujących najwyższy stopień pomyślności. Ta krótka epoka wskazuje, że kredyt wywoływanym bywa brakiem pieniędzy w skarbie, ale dla państwa i ludu posiada nieocenioną wartość i zwiększa jeszcze siłę moralną: że większa daleko korzyść spłacać wolno, jak wypłacić od razu; spłacone summy bowiem przechodzą w ręce indywiduów, nie zalewają nagle targów, ale powoli w obrót wracając przyczyniają się do ruchu w rolnictwie, rzemiosłach, fabrykach, handlu, we wszystkich częściach administracyi, finansów zaprowadza się przez to porządek, zasobów narodu się niewyczerpuje, zachowując nieprzebrany skarb na przyszłość.

Wspomniany wyżéj peryod historyczny dowodzi najlepiéj, że kredyt państwa powiększa kapitały narodu wydaniem papierów rządowych i powiększeniem wewnętrznego i zagranicznego ruchu daleko tańszym kosztem, przez zawieranie pożyczek i zniżenie następnie procentów i że lud we wszystkich gałęziach wzbogaca.

Dwudziesto-trzech letni Pitt wprowadził w wykonanie zasady kredytu w wewnętrznem i zagranicznem życiu ludu angielskiego, rozdzielił wydatki rządowe na zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze pokrywał umiarkowanemi podatkami, drugie pożyczkami. Pokrywał on procenta pożyczek za pomocą podatków; na każdy dług przekazywał podatek, wszystkie długi państwa konsolidował po najniższych jak można procentach, w czasach pokoju procent zniżał; pożyczki zawierał z urządzeniami stałych procentów bez zwrotu kapitału; daléj wexlom rządowym nadał swobodny i stósowny ruch, urządził kassę umorzenia z dostatecznemi kapitałami dla zapłaty procentów, do ciągłego wykupna części wexli rządowych i utrzymania kursu całéj massy papierów rządu; przez to ułatwił wszystkim wierzycielom rządowym, w trudném położeniu się znajdującym, środek do pozbycia się swych obligacyi i zabezpieczył ich położenie. Przez to wszystko powiększył niesłychanie dług angielski, ale nie pozwolił mu przekroczyć granic a opłaty procentów uciążliwemi dla ludu nie zrobił.

Wszystkie pożyczki od 1787. r. zaciągano wedle tych zasad; procenta zmieniały się wedle okoliczności, ale systemat pozostał. Od r. 1793. do 1799. gabinet rozporządził 144,661,525 funtów sterlingów z otrzymanych kapitałów; zaciągnął na to 225,605,872 funt. ster. nominalnego długu; miał więc 2,225,624 funt. ster. dla amortyzacyi długu 7,638,379 f. szt. procentów, razem 10,152,382 funt. szt. rocznéj wypłaty.

Pitt powiększył potęgę angielską za pomocą rozwinięcia publicznego kredytu, wspierał on rolnictwo, przemysł, fabryki, handel, żeglugę, urządził porty wolne, cła tranzytowe na wszystkie przedmioty w świecie, premia wywozowe, pozawierał traktaty handlowe, przeprowadził uznanie Stanów zjednoczonych, ożywiał przemysł i z skarbów tego handlowego ruchu zyskał największe wynagrodzenie za utraconą ubogą kolonią, podatek ubogich zrobił nagrodą pilności przemysłowéj, zmniejszył płacę robotnika cenę wyrobów zniżył na wszystkich targach, poprawił stan fabrykantów.

Przez te i inne skutki kredytu państwa. Pitt rychło zatarł ślady zgubnéj wojny amerykańskiéj; tak podniósł bogactwo narodowe, że dochód z gruntu, w skutek zaprowadzenia płodozmiennego gospodarstwa, przez wielkie dzierzawy, dobre użycie pól, poprawienie chowu bydła pomiędzy 1783. a 1791. z zaledwie 72 mil. na 80 mil. się podniósł, podatki z 20 mil. na 16 zniżonemi zostały; przez wpływ swój wierzycieli ściele z rządem połączył, jemu to winni jesteśmy połączenie banku nierozdzielnemi węzłami z działaniami izby skarbowéj; ugruntował kasę amortyzacyjną, skreślił jéj działanie nadał życie samoistne, niezależne i ugruntował kredyt państwa jako instytucyę niezależną, zupełnie od zdolności ministrów, sprawił to, że kredyt przenika wszystkie stosunki ludowe i wszystkie stosunki państwa i nad niemi panuje. Oparty na tych niezmiernych skutkach kredytu państwa w teraźniejszości i przyszłości. Pitt uzbrajał się do wojny francuzkiéj, powiększał potęgę morską na morzu, pokrył Ocean okrętami i zebrał niewyczerpane kapitały, kiedy mocarstwa lądowe wyczerpały swe skarby i siły. To pozwoliło mu uderzyć na Hiszpanią z powodu jéj związku z Francyą i zniszczyć flotę obu mocarstw, wysłać flotę angielską na morze Baltyckie, wziąć się do oręża przeciw Napoleonowi, usunąć niezgodę, niekarność, bunt osad na flocie przez podwojenie żołdu, uzbroić za wydaniem sum ogromnych, cały lud przeciw zagrażającéj wylądowaniem armii francuzkiéj, zalać Europę, dla zyskania sprzymierzeńców, subsydyami, utworzyć niezmierną flotę i siłę lądową z 400,000 ludzi, przedsiewziąć i utrzymać wysilenia ośmiu związków europejskich. Wszystkie te niesłychane ofiary nie wyczerpały kredytu i wcale nie uciążyły ludu, kiedy inne kraje zniszczyły podatkami niezmiernemi, z których to ran nie jedna gmina dotąd wyleczyć się nie może.

Wśród tych nadzwyczajnych wydatków ludność niesłychanie się powiększyła — machiny powiększyły przemysł, ten zaś wpłynął na handel; założono koleje żelazne, przekopano kanały, jedność państwa utwierdzono, duch stowarzyszeń granice swe rozszerzył, największe przedsięwzięcia wspierano, słowem, robiono wszystko dla zadowolenia potrzeb i zyskania niezmiernych bogactw. Cały ten byt dobry, wszystkie te bogactwa, owo wysokie położenie w polityce europejskiéj, odznaczające Anglię od pokoju paryskiego w 1815. r., są skutkami niezmiernemi dobrze urządzonego kredytu państwa. On to zrobił walki stronnictw politycznych mniéj niebezpiecznemi jak w innych państwach, gdzie jeszcze dostatecznie się nie zakorzenił; prawność ugruntował w duchu narodu angielskiego, utwierdził materyalne i niemateryalne interesa; dla tego to dziś walki wigów i torysów, spory religijne, bil reformy, mniéj są niebezpiecznemi jak wszystkie podobne działania w innych krajach. On to doprowadził angielską politykę handlową do jéj dzisiejszego stanowiska, on to daje środki do rozwinięcia przemysłu, zawierania korzystnych traktatów, zakładania kolonii, zajmowania głównych punktów, z których nad handlem świata panować można. Nawet przy porządku, ludność i środki wyżywienia w jednakowym stosunku nie wzrastają, że pierwsza rośnie w postępie jeometrycznym, kiedy drugie tylko w arytmetycznym, kredyt państwa daje środki do usunięcia niebezpieczeństw. — W zaludnianiu obszernych stron Ameryki, Australii, Afryki, podaje on sposób do spotkania zwycięzko złego.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**P Poznania.** Pan Zirpel znakomity koncercista, o którym już raz wspomnieliśmy, da dziś 28. Marca o $11\frac{1}{2}$ godzinie w hotelu saskim koncert na skrzypcach, na rzecz wdów i sierot pozostałych po poległych na barykadach Berlina.

**SPROSTOWANIE.** — Gaz. Pozn. stron. 295. kol. 1. w. 5. zamiast: na przedstawienie, czytaj na przedstawione mi życzenie itd.